

Nie tylko relikł dawnej epoki

10 września 2022

Wielu z moich znajomych pisze, że Rodzina Królewska nie ma wpływu na realną politykę. Kiedyś również tak myślałem i z pobłażaniem patrzyłem na śmieszną parę staruszków w archaicznych strojach ozdobionych jak choinka na święta w osiedlowym supermarkecie.

To oni jednak lobbują, promują nowe idee, zasiadają w całym szeregu fundacji i stowarzyszeń wprowadzających Nowy Światowy Ład – liberalny korporacyjny postkapitalizm. Tutaj rację miał od początku kol. Kornel Witold. Słusznie prawicowy „Najwyższy Czas!” zwraca uwagę, na przemówienie nowego króla Karola III, na szczycie klimatycznym w Glasgow w 2021 roku bo to pokazuje ich prawdziwą siłę – „mając do dyspozycji biliony, znacznie przekraczające globalny PKB i, z największym szacunkiem, wykraczającym nawet poza rządy światowych przywódców, oferuje jedyną realną perspektywę osiągnięcia fundamentalnej transformacji gospodarczej”.

Rodzina Królewska to awangarda jawnych i niejawnych elit o czym wielokrotnie pisał kol. red. Konrad Rękas. Wszyscy zapewne pamiętają słowa zmarłego w wieku 99 lat męża Elżbiety II Filipa: „Jeśli tak się zdarzy, że się reinkarnuję, chciałby powrócić jako śmiertelny wirus, który mógłby przyczynić się do rozwiązania problemu przeludnienia”. I nie są to tylko słowa sklerociałego starca. Cała jego działalność w tych pseudoekologicznych strukturach to potwierdzały.

Globaliści, w tym ta brytyjska rodzina królewska, jasno pokazali, że dla nich ludzie są równi i równiejsi. Są państwa, narody a przede wszystkim kasty uprzywilejowane, wartościowsze, wybrane, uważane przez siebie za nosicieli cywilizacji i kultury. Najbardziej krnąbrnych się morduje, tych mniej poddaje stopniowemu wyniszczeniu – co pokazuje przykład Aborygenów. Musimy pamiętać że my, Polacy jesteśmy w

większości narodów przeznaczonych do miękkiej eksterminacji. Elitom zależy na tym abyśmy nie mieli dostępu do rzetelnej wiedzy, stałej i pewnej pracy, własnego mieszkania, moralnych zasad, tradycji, rodziny i ojczyzny.

Trzeba sobie uświadomić rzecz najważniejszą i najbardziej przerażającą, którą wielu nazwie teorią spiskową. Globalizm świadomie i strategicznie zakłada regres ludzkości, planowo zmierza do radykalnego zmniejszenia „mniej wartościowej” ludności świata. W tym celu otwarcie i bezkarnie głosi się rasizm i ksenofobię wobec tych, dla których nie mam miejsca na ziemi, w znacznej mierze wobec ludności muzułmańskiej.

Sakralizując jedno ludobójstwo, zezwala na przykład się na codzienną eksterminację arabskiej ludności Palestyny. Czyni się to w mediach obrośniętych w legendy postępowych, lewicowych i liberalnych. Ameryka i Wielka Brytania są głównym nośnikiem globalizmu. Państwa te narzucają swoje chore wartości innym narodom. Czynią to poprzez najazdy rozbójnicze pod pretekstem obrony praw człowieka lub za pomocą usługowych rządów w danych państwach. To drugie obserwujemy w Polsce.

Nie mają racji ci, którzy piszą, że temat średnio powinien obchodzić Polaków. Powinien bardzo i dogłębnie. Bo my jesteśmy tymi baranami przeznaczonymi na rzeź. Jesteśmy ofiarami i świadkami ustroju, który pracuje na rzecz globalnej oligarchii, i jej przyszłych pokoleń, gdyż to one mają być dziedzicami i przyszłymi władcami świata.

Celem globalistów w tym i tej rodziny królewskiej jest depopulacja i dezindustrializacja świata, tak aby ziemi starczyło tylko dla wybrańców. Dlatego główne ostrze globalizmu jest skierowane przeciwko światu islamu. Nie zapominajmy, że Wielka Brytania obok USA była główną siłą niszczącą i mordującą niepokorne narody. Przeciwnik chce złamać ten świat ideologicznie i demograficznie. I tam upatruje w przyszłości głównego ośrodka sprzeciwu.

Autorstwo: Łukasz Marcin Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info